

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwana parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się drugim kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Pan **A. Kunkel**, Wodna ulica Nr. 13., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wulke** przy Sapieżyńskim, P. **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., P. **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., Pan **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiej przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1863.

Ekspedycja Gazety W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 24. Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów przyjęto adres wedle wniosku komisji bez rozpraw.

Karlsbad, 24. Czerwca. — Prezes ministerstwa pruskiego pan Bismark przybył tu o godzinie 10ej przed południem i był na obiedzie u króla Jmci.

Paryż, 24. Czerwca. — Monitor ogłasza następujące w ministerstwie zmiany: Billault, senator i minister bez teki, został zamianowany ministrem stanu w miejsce hr. Walewskiego. Funkcye ministra stanu zawierać będą na przyszłość funkcye dotychczasowego ministra bez teki. Ministerstwo domu cesarskiego przybiera nazwę ministerstwa domu cesarskiego i sztuk pięknych; jemu podlegać będą sztuki piękne, szkoły sztuk pięknych, uroczystości publiczne, pomniki dziejowe, legia honorowa i muzea. Administracja spraw duchownych będzie oddzielona od ministerstwa oświecenia i przydzielona do ministerstwa sprawiedliwości. Redakcya Monitora stać będzie pod ministerstwem spraw wewnętrznych. Baroche dotychczasowy minister bez teki i prezes rady stanu, został zamianowany ministrem sprawiedliwości w miejsce Delangla; Boudet prezes sekcji rady stanu, ministrem spraw wewnętrznych w miejsce hr. Persigny; Duruy, jeneralny inspektor publicznego nauczania, ministrem oświecenia w miejsce Roulanda; Behie, były członek rady stanu, ministrem robót publicznych w miejsce Rouhéra, prezes rady stanu, książę Morny prezesem ciała prawodawczego.

Monitor dodaje do tych zamianowań następujące objaśnienia: Konstytucya z roku 1852 zaprowadzając ministrów wyłącznie cesarzowi odpowiedzialnych, miała na celu położyć kres ambitnym walkom rządu parlamentarnego. Przez dekret z dnia 24. Listopada 1860 chciał cesarz udzielić wielkim ciałom państwa bezpośredni udział w powszechnej polityce. To było powodem utworzenia ministrów bez tek. Jeżeli teraz cesarz tychże zastępuje ministrem, którego zadaniem są stosunki między rządem a izbami, nieodstępnie przez to od ducha konstytucyi. Minister stanu uwolniony od wszelkich zatrudnień administracyjnych i prezes rady stanu są upoważnieni na przyszłość do obrony kwestyj przedstawionych izbom.

Londyn, 25. Czerwca. — Dzisiejszy Times zamieszcza alarmujący wstępny artykuł; wynurza w nim obawę wojny, jeżeli Rosya da odmowną odpowiedź na najnowszenoty i ubolewa nad wmieszaniem się dyplomatycznym Anglii, które zagraża niebezpieczeństwem.

zamieszcza w części nieurzędowej artykuł o stowarzyszeniach osnowy następującej: w czasie upłynionego peryodu walnego sejmku wniósł jak wiadomo deputowany Schultze Delitzsch i spółnicy projekt do prawa, który miał na celu uregulowanie stosunków prywatnych i prawnych towarzystw przemysłowych i gospodarskich polegających na dopomaganiu sobie. Projekt ten wskutek zamknięcia posiedzeń izby deputowanych nie wzięty pod rozstrząsanie, miał trudności uchylić, które wypływają z czynności towarzystw w tej mierze, wedle obecnego położenia prawodawstwa nie mogących nabywać ani prawa własności na swoje imię ogólne, ani nieposiadających prawnie uzasadnionej reprezentacji, przez co konieczny spółdział wszystkich członków towarzystw w sprawach prawnych towarzystw przez zbyt wielką liczbę członków i częste zmiany członków w wysokim stopniu jest utrudniony.

Podczas obrad nad tym projektem w komisji izby deputowanych oświadczył rząd, że wielkie znaczenie przywiązuje do stowarzyszeń mających na celu polepszenie doli klas pracujących i uznaje potrzebę uregulowania prawnego stosunków zachodzących w tych stowarzyszeniach. Z tego powodu wynurzył zamiar, że na przyszłym peryodzie posiedzeń walnego sejmku projekt przedłoży, przez który ma być udzielona towarzystwom możność do zabezpieczenia sobie obecnie niedostającej atrybucji prawnej. Celem wykonania tego zamiaru wezwał minister handlu niedawno okólnikiem wszystkie prowincyalne regencye, aby zebrały obszernie statystyczne materyały względem rozszerzeń i stosunków różnego rodzaju asociacji, tudzież do dania opinii względem ich pożyteczności i względem stosownych środków do popierania towarzystw i uchyłania przeszkód stawiających na zawadzie ich dalszemu rozwojowi. Podobno wezwanie przesłano mężom do opinii, którzy ze szczególniejszym zamięłowaniem oddają się tym stosunkom.

— Dresdner Journal pisze z Berlina: Na początku Października nastąpi rozwiązanie izby deputowanych i zarządzenie nowych wyborów, ale nie wedle nowego, lecz dotychczasowego prawa wyborczego. Tak przynajmniej opowiadają w kołach dobrze zawiadomionych berlińskich. — Mówią też tu, że Austrya przemówiła w Petersburgu za uciśnionym w Polsce kościołem katolickim, a to w skutek ostatniego postępowania jak najsurowszego ze strony rządu rosyjskiego z duchownymi polskimi. Wywiezienie arcybiskupa Felińskiego z Warszawy spowodowało papieża, że także wystąpi z manifestacją, za uciśnionym kościołem katolickim w Polsce i zabranych prowincjach. Powiadają, że Moskwa z góry zezwoliła na konferencyą w sprawie polskiej, i że książę Górczków przystaje, aby ta konferencya odbyła się w Wiedniu.

Królestwo Polskie.

Sieradz, 20. Czerw. — Dziś słyhać tu przez cały dzień grzmot, częścią wskutek burzy i chmur się nad nami unoszących, częścią strzelania z armat. Bitwa toczy się pod Widawą odległą od nas o 2 1/2 mili. W nocy o godzinie 1ej wyszły 4 rot i 2 armaty, z Kalisza przechodziło tyleż przez Sieradz, równie tyleż pospieszyło z Wielunia na pole bitwy. W ogóle ma tam być 2400 piechoty i 6 armat, oprócz kilku sotni kozactwa. Pod Widawą podobna liczba powstańców walczy. Za liczby przecie nie ręczę, a o wypadku lub przebiegu bitwy nie wiem. (Wedle innej wiadomości nas doszłej zebrał znów Taczanowski znaczny hufiec po-

wstańców w okolicy Kalisza. Być może, że ten się hufiec bije z Moskwą.

— Jeneralna korespondencya austriacka pisze z Warszawy: Ostatnie wieszania i rozstrzelania przez rząd rosyjski dokonywane, rzucają jaskrawe światło na wartość przyrzeczeń rosyjskich dawanych Polakom, a mianowicie co do amnestyi z d. 20. Kwietnia i co do zapowiedzianej nowej ery.

— Liczba pism tajnych wychodzących w Warszawie pomnożyła się nowem pod tytułem: »Ojczyzna«, która wdała się w polemikę z dziennikiem »Naprzód«. Dziennik »Ojczyzna« uważają za organ demokratycznego stronnictwa, a »Naprzód« arystokratycznego. Tak przynajmniej utrzymuje jen. korespondencya, która przypomina że wszystkie stronnictwa teraz w Polsce złąły się w jedno, dążące do wyparcia Moskwy z granic swoich.

— Na teatrze wojennym polskim znów się odbywa większy ruch. W województwie krakowskim powstał nowy hufiec w lasach słowackich pod dowództwem Kozy, który ruszył ku Pilicy. Równie w lubelskim się ruszają, ale nieznamy szczegółów o bitwach tam zachodzących. Na Litwie wciąż walczą, na Wołyniu za to więcej się organizują i werbują. Z pod Kijowa nie dochodzą wiadomości, trudno więc dociec, co tam się dzieje.

Radomsk, 22. Czerwca. — W sobotę dnia 20. b. m. Moskałe powiesili w Piotrkowie jednego obywatela z naszego miasta, którego schwytali przed dwoma tygodniami niedaleko Przedborza podczas bitwy tam stoczonej. Ten obywatel miał powstańcom wskazać sołtysa, który zdradził powstańców i naprowadził na nich Moskale.

— Przed trzema tygodniami zabił z rewolwera oficer moskiewski na stacyi w Rokicinie cudzoziemca. O tem doniesiono pruskiemu jen. konsulowi. Major który był obecny przy tem zastrzeleniu, kazał śmiertelnie ugodzonego zanieść do hotelu Ephraima i przyrzekł mu zapłacić za pielęgnowanie. Gdy cudzoziemiec umarł w trzy dni potem, Ephraim podał rachunek majorowi, który mu się wydawał za wielki i kazał za ruble wyliczyć Ephraimowi 22 batów kozackich. Wrocław. gaz.

Warszawa, 22. Czerwca. — Naczelnik ogłasza i podaje do wiadomości publicznej, że ogłoszony przez komisją skarbu spis numerów przeniesionych z głównej kasy skarbu do rządu narodowego listów zastawnych jest fałszywym i niedokładnym, bo zawiera numera listów zastawnych, które się nie znajdują pomiędzy przeniesionymi. Ponieważ spis ten niema innego celu, jak podkopanie kredytu krajowego, przeto nie zasługuje bynajmniej na zaufanie i nie może służyć za podstawę ani w urzędowych ani prywatnych handlach. Tak np. że przytoczy się list zastawny Lit. B. N. 27,386, który jako własność ziemstwa kredytowego znajduje się między przeciętami sztukami, podobnie list zast. Lit. A. Nr. 2059, o którym doniósł p. Stojowski ziemstwu, że jest skradziony. — Oprócz tego znajduje się wiele listów zastawnych na spisie, które dawniej już komisya skarbu sprzedawała. Z tego więc wypada, że lista ta jest prawdziwie fałszywa, a przynajmniej niedokładna.

— Ostsee Ztg. donosi, że rząd narodowy zaciągnął 100,000 u bankierów warszawskich, czemu ci zaprzeczają, ponieważ podatki tak chojnie wpływają do kasy rządu narodowego, iż ta nie jest zagnaloną uciekać się do pożyczki.

— W Warszawie ogłoszono kilka dekretów i postanowień rządu narodowego lub jego wydziałów, które powtarzają dzienniki wiedeńskie i pruskie. Jedno z tych rozporządzeń wydane przez wydział wojny rządu narodowego, a będące rozkazem dziennym do wojsk narodowych, zawiera co następuje:

1) Dotychczas nie wszyscy naczelnicy oddziałów podają wczesne i dokładne raporty o bitwach i o biegu samej walki, przez co wydział wojny niema często wyjaśnionego stanu rzeczy. Dla tego poleca się naczelnikom oddziałów, aby starali się drogą organizacji cywilnej najspieszniej wysłać o każdej bitwie i potyczce raporty do wydziału wojny, niezależnie od przesyłanych jednocześnie raportów właściwym naczelnikom sił wojewódzkich. Raporty te, oprócz przebiegu walki, mają z najskrupulatniejszą akuratnością podawać obustronne straty i korzyści w ludziach, koniach, broni, amunicyi itp.

2) Gdy doświadczenie wskazało, że stosunkowo w obecnej wojnie najwięcej ginie w boju oficerów, a nawet dowódców oddziałów, i gdy w większej części przypisywać to należy, oprócz osobistego poświęcenia się, odmiennej odzieży. Wydział wojny poleca wszystkim oficerom wyższych i niższych rang, aby bezzwłocznie starali się ubiór swój zastosoować co do barwy i kroju, do odzieży szeregowych żołnierzy, i dopóki niewiedzie w wykonanie zatwierdzone przez rząd umundurowanie, aby odznaczali się tylko naszywkami na ramieniu lub kołnierzu. Nadto wydział wojny poleca kapelanom wojskowym, aby przełożyli żołnierzom, co oni łatwo zrozumieć powinni, że z zapałem i ślepego posłuszeństwem winni wykonywać rozkazy naczelników i niewystawiać ich, ale owszem zasłaniać od pocisków nieprzyjacielskich.

3) Zdarzało się niejednokrotnie, że po poległym w boju naczelniku oddziału żaden z oficerów nieprzyjmował nad oddziałem komendy, uważając się za nieuprawnionego do takiego stanowiska, i wówczas kompanie i szwadrony rozchodziły się osobno, każda za swym dowódcą. Gdy podobne zachowanie się oficerów, mogłoby nieraz klęskę przynieść oddziałom, zaleca się naczelnikom oddziałów podać do wiadomości oficerów listy starszeństwa wedle stopni, a jeżeli są oficerowie w jednym stopniu, wskazać starszeństwa wedle czasu otrzymanej nominacji od rządu narodowego. Znajac oni kolej starszeństwa w oddziale, w razie śmierci lub rany naczelnika, winni natychmiast oddać się pod komendę najstarszego z oficerów, który pełnić będzie obowiązki naczelnika do czasu zamianowania nowego dowódcy przez naczelnika sił wojewódzkich.

4) W jednym z oddziałów nieceniono dostarczonej wojsku broni,

którą w części schowano niebacznie, lub porzucono wskutek niepomyślnego boju. Zapomniano tam, że tchórzów naród nie powołuje do broni, tylko Polaków, ludzi mężnych i wytrwałych; zapomniano, że broń stracona kosztowała wiele pieniędzy i więcej jeszcze poświęcenia obywatelskiego; że broń ta dostała się kosztem spokoju i więzieniem wielu osób; i dla tego rząd narodowy polecił wydziałowi wojny ogłosić w rozkazach dla wiadomości wojsk, że nie patrząc na liczbę winnych, każdy żołnierz rzucający broń będzie surowo karany.

5) Wydział wojny miał sobie przysłać przez rząd narodowy wyroki śmierci i doniesienie o ich wykonaniu przez powieszenie lub rozstrzelanie na osobach: Stanisława Marczewskiego, Rocha i Jana Sokolowskich z województwa mazowieckiego, oraz Władysława Stankiewicza i Franciszka Sawickiego z województwa podlaskiego, za dopuszczanie się wielu i różnych nadużyć w miejscach ich pobytu z poleceniem ogłoszenia w rozkazach. Wydział wojny rozkaz rządu narodowego niniejszem spełniając, poleca odczytanie takowego w kompaniach i szwadronach.

6) Mianowani zostali z województwa sandomierskiego, oficerowie: Boczkowski Franciszek, Konrad Piotrowski, Jan Rudowski kapitanami piechoty; zaś Franciszek Łuszczewski i Antoni Wielobyci kapitanami jazdy. Adolf Burzyński, Adolf Czachowski, Juliusz Gąsiorowski, Piotr Lewandowski, Józef Wojdacki, Adolf Stępowski porucznikami. Ob. Franciszek Jurgielewicz, Hipolit Kiciński, Izidor Karlsbad, Maryan Marynowski, Władysław Zelechowski podporucznikami. Z województwa kaliskiego: oficer Edward Maźniewski kapitanem. Obyw.: Tadeusz Bocheński i Roman Otecki podporucznikami. Z województwa podlaskiego oficerowie: Jankowski majorem, Karol Krysiński, Antoni Sufczyński kapitanami, Etnier i Miłkowski Aleksander porucznikami. Obywatele Antoni Bieniecki, Józef Lewicki, Józef Zukowski podporucznikami. Z województwa augustowskiego oficerowie: Wincenty Reklewski, Sobiesław Szarzyński i Kamiński v. Mroczkowski majorami. Obywatele: Józef Hłaski, Artur Bienkowski, Feliks Wojciechowski podporucznikami. Z województwa mazowieckiego wyżsi oficerowie: Słupski, Oborski i Raczkowski na pułkowników, Kononowicz na pułkownika. Oficerowie: Napoleon Nałęcz majorem, Wojciech Trzciniński, Alfons Pancer, Bochyński, Maksymilian Maksymowicz, Henryk Klem, Edward Nałęcz, Mikołaj Michalski, Adolf Jabłoński kapitanami. Maksymilian Olszewski, Teofil Grotowicz, Emilian Laurysiewicz, Wincenty Żaniewski, Jan Makarewicz, Maksymilian Wodzyński, Wieman porucznikami. Obywatele: Feliks Tarkowski, Bolesław Kliński, Władysław Komornicki i Osten-Sacken podporucznikami. Kapitan Eminowicz z województwa sandomierskiego, naznaczony na podszefa sztabu sił tegoż województwa.

7) Dotąd zdarzyło się niejednokrotnie, że wskutku losu walki oddział rozdzielony na części, lub jakaś część jego odcięta, rozchodziła się na kwatery lub wsiąkała do innego oddziału, i do tego stopnia to się rozwijało, iż dziś prawie nie istnieje ani jeden oddział, któryby w kadrach swoich pozostawał od rozpoczęcia walki. Aby nadal podobne samowolne organizacje już nieodpowiednie obecnemu wzrostowi powstania nie istniały, i aby każdy powiat posiadał swój własny oddział, Wydział wojny poleca:

a) iżby starszy oficer, podoficer, lub szeregowy w razie odcięcia od sił swego oddziału, zebrawszy koło siebie żołnierzy, którychby niemógł prędko przyprowadzić do obozu, ażeby ich poprowadził do najbliższego sąsiedniego oddziału,

b) ażeby podobny hufiec po przybyciu do innego obozu, uważany był za przydzieloną całość osobną, podległą tylko tymczasowemu dowództwu naczelnika oddziału, z którejby niewolno było, choćby na własne czyjekolwiek żądanie, przenosić ludzi do przyjmującego ich oddziału,

c) ażeby na wezwanie właściwego naczelnika oddziału lub naczelnika sił wojewódzkich, hufiec wspomniany, był odesłany w wskazane miejsce,

d) ranni po wyleczeniu powinni być wysłani drogą administracyi cywilnej do właściwych obozów, jeżeli jest dla nich broń gotowa.

8) Przez wzgląd, że w czasie walki narodu żadne osłabienie szeregow wojskowych miejsca mieć nie powinno; nadto, że uwalnianie żołnierzy czasowe bywa nieraz szkodliwe, przez rozpowszechnianie przez nich wiadomości o stanie i składzie naszych oddziałów, z czego nieprzyjacieli nieraz korzysta, poleca się naczelnikom wojsk, aby odtąd nikomu z wojskowych stojących na linii bojowej nie wydawano urlopów, ani czasowych, ani nieograniczonych z wyjątkiem chorych i rannych, jeżeli przy obozie nie mogą mieć dostatecznego opatrzenia.

9) Poleca się naczelnikom sił wojewódzkich, aby niezależnie od raportów donoszących o działaniach nadzwyczajnych, składali jeszcze regularnie co pół miesiąca raporty o stanie sił wojewódzkich, oparte na doniesieniach naczelników oddziału.

— Rozkaz dzienny naczelnika miasta Warszawy, datowany z dnia 15. Czerwca, opiewa: »1) W zastósowaniu się do dekretu rządu narodowego zabraniającego opłacać podatki przez Moskwę ustanowione, naczelnik miasta, powziawszy wiadomość, że niektórzy z obywateli, zapewne z obawy narażenia się, ośmielają się wnosić niektóre z podatków do kas moskiewskich; widzi się w obowiązku ostrzedz przekraczających przepisy, że opłacający podatki, na równi z egzekwującymi do odpowiedzialności pociągani będą. Należy się spodziewać, że wykraczający tym sposobem nie liczni mieszkańcy miasta, zechcą się zastosoować do rozporządzeń rządu i postępowania większości obywateli, tym bardziej, że wszelkie niewypełnianie postanowień władzy, jedynie szkodę może przynieść sprawie, i upragniony cel walki oddalić. Ostrzega się również właścicieli i rządców domów jako też osoby utrzymujące czeladź lub służbę: że nie wolno jest od lokatorów, czeladzi i służących ściągać po-

datku klasycznego, ani też żadnych opłat przy zmianie służby przez policję moskiewską pobieranych. Winni pobierania i opłacania tych podatków, dotykających najbiedniejszą klasę, do surowej odpowiedzialności pociągani zostaną. 2) Pomimo ogłoszenia dekretu rządu narodowego, zabraniającego przedsiębiorcom podejmowania się wszelkiego rodzaju dostaw dla Moskwy, jakoteż brania udziału w ogłaszanych przez władze moskiewskie licytacjach, wielu z przedsiębiorców zgłasza się z prośbami, o udzielenie im pozwoleń na rozmaite dostawy. Ogłasza się ponownie, że podejmowanie się wszelkich imprez dla Moskwy, oraz stawianie do licytacji ogłaszanych przez władze moskiewskie, jest bez żadnego wyjątku zabronionem, i że wszelkie prośby o wydanie szczególnych upoważnień na dostawy pojedynczym przedsiębiorcom, bez względu na przedstawiane powody, bez odpowiedzi zostawione będą. 3) Niektórzy z zostających w szeregach narodowych, otrzymawszy urlopy pod pozorem ważnych przyczyn, przyjeżdżają do Warszawy bez żadnego powodu, a nawet lekkomyślną gorliwością i samochwalstwem, zwracają na siebie uwagę Moskwy, i dostawszy się w jej ręce, są oddawani do wojska za wzięcie udziału w powstaniu. Ostrzegając przybywających za urlopami o tem niebezpieczeństwie, jak również przypominając im, że nie jest godnem dobrego żołnierza opuszczać obóz bez nader ważnych przyczyn, w czasie walki o niepodległość ojczyzny; naczelnik miasta wzywa ich zarazem, ażeby jak najspieszniej powracali na właściwe stanowiska; w przeciwnym bowiem razie do najsurowszej odpowiedzialności pociągani będą. 4) (Drobna formalność względem opłaty podatku ofiary narodowej). 5) Zawiadamia się w końcu, że z dniem dzisiejszym miasto podzielone zostało na pięć części: każda z tych części zarządzana będzie przez wydziałowego, wszystkie zaś rozkazy opatrzone będą pieczęcią właściwego wydziału. Pieczęć wydziałowa pod tym rozkazem zawiera trzy znane herby połączone, z napisem: Zarząd naczelny miasta Warszawy wydział I.

— Złota hramota, czyli pismo złote, wydane przez rząd narodowy do ludu ruskiego w krajach zabranych, to jest na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, drukowana jest w narzeczu ludowem, ruskim, w formacie półarkuszowym, we dwa łamy. Pomiędzy temi łamami, do połowy ich, jest umieszczona rycina, wyobrażająca w stylu bizantyjskim Chrystusa błogosławiącego. Cała jest połączana, a drukowana jedynie kiryllicą. Opiewa ona w tłumaczeniu z ruskiego wedle Gaz. Nar. dosłownie:

Hramota wiejskiemu ludowi.

Powstawszy wraz z Polską i Litwą przeciw panowaniu moskiewskiemu, aby zyskać wieczną wolność i szczęśną dolę dla całej naszej ojczyzny, oświadczamy przed Bogiem, całym światem i narodem, że innego szczęścia nie pragniemy dla drogiej naszej ojczyzny i nie szukamy go w niczem więcej, jak tylko w wolności, swobodzie, równości i szczęściu wszystkich mieszkańców, jakiegokolwiek są wiary i stanu. A pragnąc najwięcej szczęścia dla ludu wiejskiego, postanawiamy na wieczne czasy:

1) Lud wiejski w siołach i futorach pańskich i kaziennych, jednodworcy; czynszownicy, i tak dalej, od tego dnia są wolni, swobodni i równi co do praw innym obywatelom ojczyzny.

2) Mogą i mają prawo przechodzić z miejsca na miejsce według upodobania i nikt im w tem przeszkadzać nie będzie.

3) Mogą i mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i być w krajowej służbie zarówno z innymi obywatelami ojczyzny.

4) Wraz z innymi mają prawo wybierać z pomiędzy siebie deputowanych do sądów, rad i urzędów wiejskich, powiatowych, ziemskich i najwyższych.

5) Sądzić się i rządzić będą na równi z innymi tylko przez swoje sądy i urzędy, złożone z deputowanych, mających strzedz świętej sprawiedliwości, praw i bezpieczeństwa osób i mienia każdego.

6) Podatki narodowe, ziemskie powinności i ludzi do wojska narodowego, będą dawać tylko za postanowieniem sejmiku państwa, złożonego z deputowanych całej ojczyzny.

7) Ziemie orne, sianożęcia i sadyby pańskie i kaziennie, które za czynsz, albo za odrodek albo na wykup trzymali włościanie, będą od niniejszego dnia po wieczne czasy własnością każdego gospodarza bez żadnej za nie zapłaty. Dziedzicom za te ich ziemie zapłaci skarb narodowy.

8) Co do udzielenia włościanom, którzy jej dotąd nie mieli, jakoto: budnicy, bobyle (komornicy), chałupnicy, ludzie dworscy it., postanowi w stosownym czasie najwyższy sejm państwowy.

9) Jednodworcy i szlachta czynszowa będą na równi z włościanami na wieczne czasy mieć ziemię sadybną i gruntową z ziem pańskich, gdzie jej będzie podstatkiem za zapłatą ze skarbu narodowego, albo z ziem koronnych.

10) Wiejskim księżom prawosławnym oprócz ziemi cerkiewnej naznaczamy placę w pieniądzech, aby nie potrzebowali od ludu zapłaty za duchowne posługi, a ile przypadnie płacy każdemu księdzu, orzeczcie najwyższy sejm państwa.

11) Prócz tego co się wyżej powiedziało, każdemu, kto chwyci z nami za oręż przeciw panowaniu moskiewskiemu i albo zdrów wyjdzie albo rannym zostanie, udzieli się najmniej sześć morgów ziemi i sadybę w ziemiach koronnych, albo dożywotnią placę z skarbu narodowego.

12) Nadając wiejskiemu ludowi wyżej wykazane prawa wolności i obywatelskiej równości wszystkich w obec każdego, poręczamy i na wieki obiecujemy swobodę praw i wiary, jakiej się kto trzyma, i używanie swego języka w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach.

Co wszystko wyżej opisane ogłaszając wiejskiemu ludowi Podola, Wołynia i Ukrainy, zachowanie i obronę praw, tą hramotą nadanych, zaprzysiegamy w obec narodu, całego świata i Boga wszechmogącego. Bożej opiece poręczając dolę ludu, któremu wiecznego życzymy dobra, dajemy tę oto hramotę do wołosnego urzędu na każdą włość.

Tymczasowy Rząd narodowy.

(U dołu pieczęć, wyobrażająca pod jedną koroną Orła, Pogoń i Archaniola).

Francya.

Paryż, 22. Czerwca. — Constitutionnel zamieszcza dziś artykuł o stanowisku Anglii we względzie sprawy polskiej. Tak w parlamencie jak prasie raz chwałę politykę rządu angielskiego, drugi raz dodają, że ta polityka w żadnym przypadku nie ma wyjść poza działanie dyplomatyczne, a więc zastrzeżenie, które z góry musi paraliżować wszelki skutek działania dyplomatycznego. W końcu zaś mówi Constitutionnel: jeżeli przez oświadczenie, iż trzeba się uciec tylko do dyplomacji, chcą mówić, że Anglia nie może się sama wysuwać poza czynność dyplomatyczną, natenczas niemamy nic do zarzucenia, bo jesteśmy tego samego zdania, i niedoradzaliśmy też innego postępowania naszemu rządowi. Kwestya polska nie jest ani francuską ani angielską, ale jest w najwyższym stopniu kwestyą europejską, która powinna być rozwiązana spólną akcją. Jeżeli sądzą za kanał, że Anglia nie może działać, jeżeli ma sama działać, to nie nadto nie masz prawowitszego. Jeżeli zaś temu zastrzeżeniu nadać trzeba szersze znaczenie, jeżeli znaczy, iż na przypadek bezskuteczności na nieszczęście i przeciw wszelkiemu prawdopodobieństwu interwencji trzech gabinetów, rząd angielski nie zechce iść dalej, chociażby oba pozostałe mocarstwa były gotowe mu dopomagać — natenczas wszystkie pochwały niemożnaby wysoko oceniać, które sypano Anglii za manifestację jej za sprawę Polski. Jak bardzo trzeboby ubolewać nad napuszystością słów fałszywego uniesienia, któreby nie miało innego skutku, jak popędzanie na śmierć nieszczęśliwych! Temu wierzyć nie chcemy, a lubo jeszcze panuje pod tym względem niepewność, jesteśmy przekonani, że Anglia rozproszy wszelkie powątpiewania: tego po niej wymaga honor, interes Europy i ludzkości.

Austria.

Wiedeń, 17. Czerwca. — Pierwsze posiedzenie izby panów odbyło się po nabożeństwie w tunie św. Szczepana, o 12. godzinie w sali dolno-austriackich stanów. Zgromadzili się prawie wszyscy członkowie. Na ławie ministeryalnej byli ministrowie Rechberg, Mecsery, Wickeburg. Prezes ministrów arcyksiążę Rajner przedstawił izbie zamianowanego powtórnie prezesa ks. Auersperga i wiceprezesa hr. Kuefsteina i wezwał ich do zajęcia swych miejsc. Poczem prezes przemówił w te mniej więcej słowa:

Łaska JCMości powołała mnie znowu do przewodniczenia obradom tej izby, polecając więc swą gorliwość i dobre chęci zaufaniu wysokich członków izby spodziewam się, że mnie popierać będziecie w pełnieniu mego zaszczytnego zadania.

Zadaniem izby podczas tej sesji jest dalszy ciąg tego patryotycznego zachowania się, przez które izba austriacka panów wstąpiła w szereg najważniejszych ciał parlamentarnych. Stanowisko jej znowu to samo, stanowisko pośrednictwa wolnego od przesądu, które izbie panów zapewniło wielką część w skutkach, pomyślnych pierwszej sesji, w skutkach które na zewnątrz okazały się w zaszczytnem świadectwie państw europejskich, na wewnątrz w uznaniu owej lojalności, która w wielkości i potęgę całego państwa znajduje zadowolenie.

W rozpoczynającej się sesji przyjdą pod obrady projektu do ustaw, których doniosłość rozciąga się na całe państwo; a projektu te przedłożone będą reprezentacji państwa, którą wprawdzie nazwać można pełną co do kompetencji (vollgiltig), ale nie pełną co do liczby (vollzählig). Tej poważnej uwadze nasuwa się jednak radośne spostrzeżenie, że uznanie się wzmaga, a konstytucya podaje środki do przywrócenia politycznego równouprawnienia w równej, powszechnie zadawalającej mierze. Dzielne pobratymcze szczepy na wschodnich granicach państwa ważne w tym kierunku powzięły postanowienia; wraz z nami wzniosą one do góry sztandar całego państwa i niespożytego blasku cesarskiej korony.

Izba panów ożywiona jest najlepszą chęcią utrzymywania godnej zgody z drugą izbą rady państwa i spodziewa się równej z tamtej strony gotowości; pozostanie ona wierną dotychczasowym swoim dążeniom.

Spełniającym tak poważne zadanie nie odmówi Bóg swego błogosławieństwa; siła woli wywiązania się z niego zaszczytnie, polega na przywiązaniu do wysokiego tronu i błogo nam panującego monarchy. Oby go Bóg strzegł i szczęście jego życia! (Zgromadzenie wznosi trzykrotny okrzyk). Posiedzenie jest otwarte.

Prezes odczytuje zawiadomienie o dniu jutrzejszym; proponuje na sekretarzy radcę legacyjnego Hoffmanna i radcę namiestnictwa Kubina, na co się powszechnie zgodzono. Wstępujący po pierwszy raz biskup Lavantyjski, Jakób Stepniczka składa przysięgę. Posiedzenie zamknięte.

O tym samym czasie odbywało się pierwsze posiedzenie izby poselskiej. O 12. godzinie posłowie zajmują miejsca. Na ławie ministrów: pp. Schmerling, Plener, Burger i Hein.

Minister stanu przedstawia izbie świeżo zamianowanych prezesa i wiceprezesów i wzywa ich do zajęcia miejsc.

Prezes Hasner odzywa się do izby mniej więcej w te słowa:

Obejmując wraz z moimi kolegami przewodnictwo najwyższemu zaufaniem J. C. Mości nam poruczone, czuję potrzebę wzięcia pod rozwagę bliższych okoliczności, jako też czasu niniejszego. Obowiązek który na się bierzemy, o ile jest zaszczytnym o tyle jest trudnym. Byłoby to zbyt łatwą zarozumiałością, gdybyśmy utrzymywali, że nie masz tak stromej skały, ani tak wysokich bałwanów, ażeby zachwiać mogły naszą siłę.

Ja szczególniejsze obejmując urząd mój po mężu, który go tak godnie sprawował, czuję całą trudność mego stanowiska. Lekliwie, ale i z skromną odwagą przystępujemy do naszego zadania. Użycie nam panowie nie tylko waszego przyjacielskiego kolegijskiego poparcia, ale i tej pomocy, z którą zwraca się życzliwość do tych, którzy z nami prze-

żyli kawał historii, a chociaż często na innej drodze, do tego samego dążą celu.

Rzut oka na teraźniejszość, wykazuje zadawające rezultaty. Przyszłością poruszają potężne siły. Zawsze sławiono szczęście Austrii; i teraz, kiedy tyle głosów Kasandry słyszeć się daje, wiele mówią o szczęściu Austrii. Chętnie tego słuchamy; jednak i my nie jesteśmy bez zasługi. Przedewszystkiem pamiętać musimy o wzniosłym duchu naszego monarchy (brawo! brawo!) i dziedzicznej miłości narodu, który szuka siły swej w wolności.

Zastępcy narodu w trudnej chwili podjęli się swego zadania, ale tkwi w nich przeświadczenie, że tylko w wolności Austrii zakwitnąć może jej potęga, która poprze także wolność świata. Miejmy nadzieję, że i Europa nie odwróci oczu od tej wzniosłej idei. Dowiedliśmy także zaparcia się samych siebie, gdzie tego była potrzeba; samodzielność i zaparcie się własne, to były podpory naszego młodego konstytucyjnego życia.

Mamy nadzieję, że zachowany będzie pokój, co nam ułatwi dalszą budowę naszej konstytucji. Wiemy, żeśmy jeszcze nie skończyli, gdyby nawet wszystko to było już osiągnięciem, do czego zmierzają nasze życzenia; i dla tego właśnie nie jesteśmy nieskromnymi; ale mamy nadzieję, że dokończymy tego, cośmy zaczęli.

Wesoło i odważnie idziemy do pełnienia naszego zadania, a to tem spokojniej, że wiemy, iż pojmując tak rzecz działamy w zgodzie z naszym dostojnym monarchą, i nie możemy godniej przystąpić do naszego zadania, jak wyrażając miłość naszą i cześć dla naszego cesarza. Przyłączcie się panowie do mojego głosu: Niech żyje J. C. Mość nasz najlaskawszy cesarz!

Izba powstaje i trzykrotnym okrzykiem odpowiada wezwaniu prezesa.

Nowi członkowie składają przysięgę. Prezes oświadcza, że poseł Hawelka z Czech złożył mandat. — Posiedzenie zamknięte.

Galicya.

Kraków, 19. Czerwca. — Zamiejscowe dzienniki donoszą o zamiarze założenia pod Krakowiem wielkiego obozu. Wprawdzie, wieść o tem krąży tu od bardzo dawna, lecz nie możemy wiedzieć, jak dalece okaże się prawdziwą. Już kilka razy pogłoska ta powstawała i cichła. Słychać, że Fmp. hr. Mensdorff Pouilly naczelny wojenny i cywilny gubernator Galicji objeżdża granice Galicji od wschodniej i północno wschodniej strony.

— W tych dniach aresztowano we Lwowie księcia Wilhelma Radziwiłła z Nikłowic, obwinionego podobno o zbrojenie i wysyłanie powstańców, tudzież pp. Adama Bobowskiego i Jakóba Lorcha posądzonych o przewóz broni i prochu.

— W d. 8. b. m. odbyła się u kupca p. Kodrębskiego w Zaleszczykach trzecia w ciągu dni kilku rewizya. Znalezione na podwórzu domu około stu sztuków i tyleż pałaszy, jakoteż amunicyj. Wartość tych rzeczy mogła wynosić 12—14,000 zlr. Jak twierdzi list pisany do Gazyety Narodowej, paki z temi przedmiotami przybyły mimo wiedzy p. Kodrębskiego, i z listem towarowym nie formalnie wystawionym. Dla tego niechciał on go przyjąć i wziął sobie świadków, albowiem już w dn. 5. b. m. podczas poprzedniej rewizyi wsunął ktoś do jego sieni pakę zawierającą bagnety i groty, o czem p. K. nie wiedział.

Kraków, 18. Czerwca. — Dziś rano o godzinie 5. odbyto rewizję całonoczną w obecności siły zbrojnej w fabryce machin p. Zieleniewskiego w Krakowie, w mieszkaniu technika fabrycznego p. Roźna, a lubo nic nie znaleziono podejrzanego, jednak uwięziono p. Roźna.

— Ks. kanonik Kotkowski uwięziony jeszcze w dniu 8. Kwietnia, wypuszczony został na wolną nogę za kaucją 3000 zlr.

— W niedzielę 14. bm. wielkie nieszczęście zdarzyło się w Sławkowie, miasteczku w województwie krakowskim w powiecie olkuskim. Podczas summy, gdy kościół był napełniony pobożnymi, uderzył piorun w kościół, przebił sklepienie i kopułę uszkodził, a potem obiegł do koła cały niemal kościół i zakrystę, zabił pięć osób, a między niemi zamożnego mieszczanina sławkowskiego Bienia; kilkadziesiąt osób poparzył

lub poraził, zerwał z wielu z nich odzież lub poszarpał suknie i obuwie, wytłukł okna kościelne i obiegając kościół do koła, znaczne w nim poczynił uszkodzenia. Prócz tego wiele osób zranionych zostało kawałkami cegieł wyrwanych ze sklepienia, tudzież wiele osób w ogólnym popłochu w natłoczonym kościele zostało podeptanych lub zgniecionych. W ogóle liczą około 50 uszkodzonych po większej części włościan okolicznych. Kilkanaście z nich porażonych piorunem zakopano w ziemię po szyję, co pomogło, żeby je przywieść do życia. Gdy piorun z hukiem obiegał po kościele, lud wołał że Moskale biją z dział i od drzwi tłoczył się ku głębi, co było także powodem zwiększenia liczby uszkodzonych osób. Wieża kościelna zajęła się ogniem, lecz go wcześniej ugaszono.

Włochy.

Rzym, 11 Czerwca. — Przed parą tygodniami pisałem do was o przyczynach, które spowodowały p. Kulczyckiego do proszenia o dymisy. Prośba ta niedoszła rąk ojca św., bo tu zaprowadzony jest zwyczaj, tylko to papież wiedzieć i słyszeć może, co otaczający go za potrzebne uznają. Zniecierpliwiony szambelan zbyt długim czekaniem, ponowił podanie przez pośrednictwo jednego z wysokich dygnitarzy kościoła, czem tak był zdziwiony Pius IX, że wypytywał o całe to zajście frosinońskie, jak gdyby o fakt spełniony w Pekinie, a nie na swoim dworze. Prośbę położył na stoliku, a kardynałowi powiedział: Ja nie mam przeciw Kulczykiemu — to oni moi domowi. Dymisy dziś dać nie dam: w dzisiejszych czasach ja powinienem wspierać Polaków, przysparzać im do siebie; dymisy miałyby zupełnie przeciwną miłą. powiedz mu, niech będzie spokojny, postaram się, żeby miał satysfakcję.

Skutkiem tego p. Kulczycki został przy szambelaństwie i czeka owej satysfakcji, a my widzimy, że obraza, jaka go spotkała we Frosinone, była osobistą monsignora Mérode, który nienawidząc cesarza Napoleona — w najgorszych stosunkach zostając ze swym szwagrem hr. Montalembertem — nie mógł i nie może darować p. Kulczykiemu listu, jaki publikował w Gazette du Midi, a na który hr. Montalembert serdecznie mu odpowiedział.

Cz.

Przybyli do Poznania dnia 25. Czerwca.

BAZAR: ordynat hr. Węsierski z Wróblewa, Paliszewski z Gębic, Ślaboszewski z Ustaszewa, Stablewski z Dłoni, Bojanowski z Krzekotowic, Ponikierski z Wiśniewa, Bieńkowski z Smuszewa, Moszczeński z Wiatrowa, Jaraczewska z Jaraczewa, Radońska z Daleszyna, Dutkowski i Dornstein z Polski.

HOTEL DU NORD: Moszczeński z Jeziorok, Zakrzewski z Żabna, Żeroński z Brzozy, Żerońska z Grodziszczka, Kościelska z Smielowa, Geiger z Koronowa, Littmann z Wrocławia.

POD CZARNYM ORLEM: Skopnik z Wrześni, Stahr z Ecksteli, Lesser z Markowic, Kiewetter z Kleszczewa, Jänicke z Borowa, Schönberg z Dł. Gośliny, Benradowicz z Wrześni, Jäger z Pierzchna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Schlabrendorf z Szczytnik, Biełkowscy z Smuszewa, Itzig z Malic, Sokółowski i Gościński z Polski, hrabina Breza z Drezna, Dr. Jordan z Głogowa, Jarzembowski z Kołaczkowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Wallenberg z Lignicy, v. Bethe-Hammer z Hamru, Chosser z Bingen, Jäger z Kolonii, Döring z Mannheim, Lammermann z Norymberga, Rewek, Guck i Steinberg z Wrocławia, Zickel, Pudor, Hofmeister i Aronhold z Berlina, Gensmer z Nowogodworu, Ende z Berlina, Wolfram z Zbąchów, Mathes z Hohenearzig.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Livius z Turowa, Bronikowski z Kocieszyna, Nouvelle z Wierzei, Zimmermann z Drezna, Schwarz z Gniezna, Böttcher z Oliczyna, Schnorr z Berlina, Schwab z Mannheimu, Hammerstein z Berlina, Domschke z Meeranu, Łubiński z Konina.

HOTEL PARYSKI: Bojanowski i v. Unruh z Głubczyna, Jackowska z Pomarzanowic, Skórzewski z Uleyna, Szeliski z Orzeszkowa, Prądyński z Mącznik, Kaniewski z Lubowiczek, Moliński i Kierski z Połazejewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Dr. Eckert z Srody, Nolde-Stratschenow z Petersburga, Boltze z Berlina, Siewert i Gatzki z Sremu, Dütschke z Rąbczyna, Schödier z Działynia, Klabicki z Granówka, Bouisillon z Gniezna.

KEILERA HOTEL ANIELSKI: Sachs z Lidzbarka, Landsberger z Wrocławia, Kunz z Xiąża, Becker z Sremu, Cohn z Lwówka, Witkowski z Gniezna, Schir z Berlina.

HOTEL EICHBORN: Löwy z Berlina.

EICHENER BORN: Sattig z Sremu, Sander z Nekli, Heimer z Gałęzowa, Reinisch z Sudomocza.

HOTEL KRUGA: Grützner z Zakrzewia, Borte z Hainau.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Patschke z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hausleutner z Rawicza, Grobla nr. 38.

Nowo-urządzony Hotel

„Miasto Rzym“

przy ulicy Albrechta (Albrechtstrasse) Nr. 17.

w **Wrocławiu**

poleca uprzejmie

E. Astel.

NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobe.

Białą sól kamienną
sprzedaje funt po 13 Fenigów, 30 funtów za 1 Tal., centnar za 3 Tal. 5 Sgr.
Adolf Asch, ulica Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Czerwca 1863.

Zyto (wępel po 25 szefli) słabo się trzyma w cenie. Wypowiedziano 25 wępli. Na Czerwiec 43 $\frac{1}{4}$ pł., na Czerwiec Lipiec 43 $\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień 43 $\frac{1}{4}$ pł., na Sierpień Wrzesień 44 list. 43 $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 44 pł., na Paźdz. Listopad 43 list. 42 $\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa

dobrze. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Czerwiec 15 $\frac{1}{4}$ list. 5 $\frac{1}{24}$ pien., na Lipiec 15 $\frac{1}{4}$ list. 5 $\frac{1}{24}$ pien., na Sierpień 15 $\frac{1}{2}$ list. 5 $\frac{1}{12}$ pien., na Wrzesień 15 $\frac{2}{3}$ list. 7 $\frac{1}{12}$ pien., na Paźdz. 15 $\frac{1}{2}$ list. 1 $\frac{1}{2}$ pien., na Listopad 15 $\frac{1}{4}$ list. 1 $\frac{1}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Czerwca.

Pszenica 62—74 tal.

Zyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 48 $\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień i Wrzesień Paźdz. 49 $\frac{1}{4}$ do 49 tal.

Jęczmień wielki i mały 34—40 tal.

Groch do gotowania 47—54 tal.

Olój rzepiowy na Czerwiec 15—14 $\frac{23}{24}$ tal., na Czerwiec Lipiec 14 $\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 14 $\frac{1}{3}$ —1 $\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień 14 tal., na Wrzesień Paźdz. 14 $\frac{1}{12}$ —13 $\frac{11}{12}$ tal.

Olój lniany 16 tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15 $\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 $\frac{1}{12}$ —15 $\frac{11}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień 16 $\frac{7}{24}$ —1 $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 $\frac{5}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad 16 $\frac{5}{24}$ do 1 $\frac{1}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 24. Czerwca 1863.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	4 $\frac{1}{2}$	—	106
„ z roku 1850	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{3}{8}$
„ z roku 1853	4	—	98 $\frac{3}{8}$
Oblięgi długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . .	3 $\frac{1}{2}$	89 $\frac{3}{4}$	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	103
dito „	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
dito „	4	—	101 $\frac{5}{8}$
dito „	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{1}{2}$	—
dito Pruss Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{7}{8}$
dito „	4 $\frac{1}{4}$	—	103 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	94 $\frac{1}{8}$
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	98	—
Obligacje miejskie II. Em. Pozn. . .	4	98	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	107 $\frac{1}{2}$	109 $\frac{3}{4}$